

Ewelina Pilch
Wydział Psychologii UW

Dom przyszłości

Jednym (nie jedynym) z zagrożeń, jakie niesie ze sobą przyszłość Ziemi jest jej przeludnienie. W wielu krajach wizja taka nie jest jedynie zagrożeniem, lecz postępującym w szybkim tempie realnym procesem. Dlatego też, w mojej wizji przyszłości, domy będą budowane nie tylko na powierzchni Ziemi, ale również pod nią.

Muszę przyznać, że te nietypowe domy nie są niestety moim oryginalnym pomysłem. Kilka takich podziemnych budowli można już podziwiać m.in. w Wielkiej Brytanii i w Hiszpanii. Masywny dach takich domów pokryty jest ziemią, cała konstrukcja podtrzymywana jest przez kamienne cokoły. W dachu wyciętych jest zazwyczaj kilka dość dużych otworów, na których wznoszą się szklane piramidy. Spełniają one podwójną funkcję: są źródłem naturalnego światła oraz stanowią „zbiornik” energii słonecznej. Dzięki takiemu rozwiązaniu znacznie spada wykorzystanie energii elektrycznej. Podziemne budowle „obcinają” zatem opłaty za energię, ale to nie wszystko. Są odporne na głośne dźwięki, a także są naturalnie chronione przed wiatrem i upałami. Jedyną przeszkodą może być psychologiczna bariera przed mieszkaniem w tak...nietypowych warunkach i wrażenie raczej „powrotu do przeszłości” niż „posunięcia się na przód”. Dlatego też, moje podziemne domy przyszłości będą kryły w sobie kilka technicznych niespodzianek. Jedną z nich będzie możliwość zindywidualizowanych warunków życia do preferencji każdego z domowników. Każde pomieszczenie będzie miało bowiem oprogramowanie umożliwiające zmianę odczuwanej temperatury, intensywności oświetlenia, wyczuwalnego zapachu czy wilgotności powietrza. Wszystko to będzie możliwe po wpisaniu indywidualnego kodu (albo lepiej badaniu odcisku palca, albo struktury siatkówki, w końcu to ma być przyszłość). Każde pomieszczenie będzie ponadto wyposażone w nowej generacji telewizję, która, dzięki wykorzystaniu techniki wirtualnej rzeczywistości będzie umożliwiała wrażenie rzeczywistej obecności widza w oglądanym programie. Co więcej, w ramach wszelkich programów kulinarnych, będzie także możliwe (opcjonalnie) odbieranie przez telewidza doświadczeń zmysłowych: smakowych i zapachowych. Te udoskonalenia nie będą oczywiście jedynymi, ale przecież o samo - uzupełniającej się lodówce już mówiliśmy...

Domy pod ziemią mogą powstawać niezależnie od domów „klasycznych”. Nie jestem ekspertem od gleb, ale może istnieją takie miejsca, gdzie nie możliwe jest budowanie „na powierzchni” a pod nią tak (albo w przypadku dużego skażenia, tj. w „Seksmisji”). Domów podziemnych nie należy traktować jako miejsca, gdzie można „upchnąć” ubogich. Wybudowanie takiego domu nie jest bowiem takie tanie. Koszty zwracają się dopiero po jakimś czasie (niższe rachunki). Z tego, co „obiło mi się” o uszy decydują się na nie ludzie o dość znacznych zasobach finansowych. Myślałam o nich raczej jako o takim „trendy” gadżecie (np. jeden na Florydzie, jeden w Hollywood i jeden pod ziemią), który później mógłby rozszerzyć się na znaczną część społeczeństwa. Miasta takie mogłyby być jak najbardziej wielopoziomowe. Dodanie poziomu podwodnego brzmi super. Mieszkańcy takich budowli musieliby być jednak dość specyficzną grupą, której nie przeszkadza kilkadziesiąt ton wody nad głową. Podziemne domy budowane są „tuż” pod ziemią, więc to jest tylko „kilka” kilogramów.